

Grażyna Straus

Nieprofesjonalne kryteria wartościowania lektur

Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza 26-27, 97-104

1991-1992

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Grażyna Straus

NIEPROFESJONALNE KRYTERIA WARTOŚCIOWANIA LEKTUR

Nieprofesjonalne kanony literatury, a raczej zbiory cenionych, uznawanych publikacji książkowych są bardzo nietrwałe i w dużym stopniu zależne od tego, co w danym czasie jest dostępne i czytane. Składają się z wielu różnorodnych (nie tylko literackich) tekstów trudnych do uporządkowania. Niewiele z nich znajduje więcej niż jednego lub kilku zwolenników. Niestabilność zbiorów kanonicznych i niewielki zasięg społecznego uznania dla poszczególnych utworów wynika zarówno z nieprecyzyjności pozaprofesjonalnych kryteriów oceny literatury, jak i z nieswoistości i – w pewnym sensie – uniwersalności wartości odnajdywanych w konkretnych utworach. Kryteria wartościowania utworów kanonicznych utrzymują się jednak w świadomości potocznej dłużej niż same utwory. Stosowane przez nieprofesjonalistów kryteria oceny polecanych książek można podzielić na trzy kategorie.

Do pierwszej kategorii kryteriów (najczęściej występujących) należą wszystkie te cechy przekazu książkowego, dzięki którym jego lektura może stać się relaksującym, przyjemnym, a nawet atrakcyjnym zajęciem. Są to cechy książek odpowiednich („nadających się”) do czytania. Takim, niejednoznacznym zresztą, kryterium jest połączenie cech warsztatowych, budowy utworu (konstrukcji, kompozycji) i tematyki. Żywa, wartka akcja, umieszczona zazwyczaj w przeszłości, elementy przygody, sensacji, wątki miłosne („romansowe”), wojenne, „fascynujący bohaterowie”, budząca naturalne zaciekawienie czytelnika „problematyka przeżyć ludzi”, czasem sama wywołująca jego przeżycia, niecodziennosc sytuacji, a przede wszystkim umiejętny („dobry”, „celny”, „ciekaw”) sposób przekazu – sprawiają, że książkę „łatwo się czyta”, nieraz „pochłaniając ją jednym tchem”. O atrakcyjności wielu utworów przesądza już sama ich „historyczność” (to, że dotyczą przeszłości), która umożliwia zachowanie przez odbiorcę dystansu do „książkowego świata”. Niejednokrotnie dzięki sprawnemu wykonawstwu obraz odległej czasowo epoki staje się czytelnikowi bliski, a „świat książ-

ki” wydaje mu się „prawdziwy”, „autentyczny” na tyle, że może współuczestniczyć w losach bohaterów. Taka właśnie książka jest uważana za „życiową” podobnie jak „życiowy” bywa utwór, w którym umiejętnie zostało ukazane środowisko „zwykłych”, „szarych ludzi”, którzy okazują się wcale nie tacy „nieciekawi”, lecz godni uwagi¹. Niektóre książki nieprofesjoniści polecają jako przykłady właściwej lub odbiegającej od standardu realizacji jakiegoś schematu fabularnego, gatunku, w ogóle „dobrej książki”. Konkretnie utwory są tylko być może jednymi z wielu akurat przychodzącymi na myśl przykładami książek odpowiednich „dla każdego”, „dla wszystkich” i dla różnych grup odbiorców („dla dzieci”, „dla kobiet”), przykładami tego, czego oczekuje się od „dobrej” powieści historycznej, psychologicznej, kryminalnej, fantastycznej, pracy popularyzatorskiej². „Przystępny”, „ciekawny”, „wzruszający”, „emocjonujący” sposób podania treści, nawet jeśli odnoszą się do spraw poważnych, takich jak religia, historia narodu, jest jednym z ważniejszych kryteriów przesądzających w opinii potocznej o tym, czy jakaś książka „nadaje się do czytania”.

Kryterium takim są również wartości codzienne, odnajdywane w cechach, postawach książkowych postaci, w całym ich książkowym życiu, a także kompletność ich losów, mających – tak jak życie realne – swój początek i koniec. Owe beczasowe, bliskie potocznemu doświadczeniu odwieczne „radości i smutki” codziennej, ludzkiej egzystencji – konflikty małżeńskie, troska o wychowanie dzieci, kłopoty zawodowe – powodują, że te „jak z życia wzięte”, „o życiu” traktujące książki umożliwiają czytelnikowi nie tylko „wejście” do książkowego świata, ale i oglądanie go oraz ocenianie tak, jak otaczającej rzeczywistości, jako czegoś zwyczajnego, normalnego. Kompletność, „skończoność” owego świata skłania nieprofesjonalnego odbiorcę do refleksji, rozmyślenia o życiu. Treści codzienne dostrzega nieprofesjonalista nieraz w utworach, które znawcy oceniają na podstawie zupełnie innych kryteriów. Takie książki potwierdzają „prawdy”, które wielu wydają się niepodważalne, że „los człowieka” zależy często od przypadku, a udziałem każdego jest ciągle borykanie się z kłopotami towarzyszącymi mu w różnych okresach jego ludzkiej egzystencji bez względu na to, gdzie i kiedy przyjdzie mu żyć³. Niezależnie jednak od tego, w jakich okolicznościach może się znaleźć, nie trzeba załamywać się, lecz stawiać czoła przeciwnościom, wykazywać hart ducha, bo „to życie należy przeżyć”⁴.

Dzięki wartościom przyziemnym niejeden odbiorca uważa, że owe książkowe historie mogłyby zdarzyć się również w życiu realnym. Nierzadko więc losy postaci literackich stają się źródłem otuchy, a czasem wsparcia i satysfakcji moralnej. Dlatego nieprofesjoniści przywołują je przy ocenie polecanych utworów.

Kryterium wartościowania książek są jednak nie tylko bliskie jednostkowemu doświadczeniu treści ogarniające całość ludzkiego losu, ale także obecne w świadomości zbiorowej problemy współczesności – wartości i antywartości zna-

mionujące zagrożenia ludzi żyjących w dzisiejszej cywilizacji. Choć sprawy te nie muszą dotknąć bezpośrednio każdego, to mogą interesować wiele osób uważających się za członków trudnych nieraz do określenia wspólnot. Dotyczą one np. wiary, religii w ogóle, ochrony środowiska, kontaktów międzyludzkich, wychowania, moralności, roli ojca w rodzinie, narkomanii, wojny i jej brutalizmu, nieodpowiedzialności grup i jednostek, ideologicznego rodowodu grupowej nienawiści⁵. Uznany za ważne dla zbiorowości treściom polecanych utworów nieprofesjonalności przypisują oddziaływanie dydaktyczne, oświatowe, poznawcze, umoralniające, wzorotwórcze, ostrzegawcze. Odnajdują takie wartości zarówno w beletrystyce, (bez względu na wyznaczniki czasowo-przestrzenne świata przedstawionego), jak i w niebeletrystyce, nawet w poradnikach. Nieprofesjonalne oceny niektórych polecanych utworów niekiedy nawet zaskakują ze względu na treści, które czytelnik w nich dostrzega⁶.

Znamiennym dla nieprofesjonalistów kryterium oceny są, zwykle nacechowane emocjonalnie ogólniki, których nie można odnieść do jakiegokolwiek kategorii czy hierarchii wartości. Takie zdawkowe opinie o książkach „ciekawych”, „interesujących”, „akuratnych”, „dobrych”, książkach, które „podały się”, „zrobiły duże wrażenie” – to najbardziej naturalny i częsty sposób mówienia o literaturze i polecenia konkretnych utworów w kręgach nieprofesjonalnych odbiorców. Takie wypowiedzi jako jeden z nielicznych składników nieformalnej wymiany opinii między znajomymi mają właściwy sobie sens i wagę tylko w konkretnej sytuacji i tylko dla znajdujących się uczestników rozmowy. Bywają nieraz skuteczniejsze w budzeniu zaciekawienia jakąś książką niż skonwencjonalizowane i uzasadnione opinie znawców⁷.

Na kryteria oceny książki „nadającej się do czytania” składają się zatem: cechy rzemiosła pisarskiego (wykonawstwa), beczasowe wartości codziennej egzystencji, które nieprofesjonalista odnajduje w tematyce utworu, aktualne lub aktualizowane przez niego treści (wartości i antywartości), które odnosi do ponadjednostkowych, zbiorowych problemów współczesności oraz zdawkowe opinie o książce. Każde z tych kryteriów jest tak ogólne, że umożliwia wyróżnienie w odmiennych okolicznościach książek różniących się pod wszelkimi względami. Niektóre z tych kryteriów można stosować także przy ocenie przekazów nieksiążkowych.

Drugą kategorią kryteriów, na podstawie których nieprofesjonalności oceniają polecane przez siebie książki są wartości uważane za składniki więzi narodowej. Te – mające m.in. szkolną proveniencję – kryteria polskości, należą do elementarnych wyznaczników tożsamości narodowej, których zazwyczaj poszukuje się w kulturze własnej grupy. Nie można ich zatem najczęściej uznać za swoiste dla oceny literatury.

Do kryteriów polskości należą przede wszystkim zmitologizowane wersje przeszłości, historii ojczystej, a właściwie synkretyczne zbiory wybranych zda-

rzeń, obrazów, postaci-wzorów nie tylko historycznych, lecz także literackich. W świadomości czytelników połowy lat 80-tych wystąpiły dwa różne pojęcia wspólnoty narodowej, które odnoszą się do innych obrazów przeszłości: przeszłości narodu-stanu oraz przeszłości narodu – jak go określił Tadeusz Łepkowski – mieszkańców państwa-kraju- ojczyzny⁸.

Z pojęciem narodu-stanu łączą się mniej lub bardziej legendarne dzieje powstawania narodu, narodu o szlacheckim (rycerskim) rodowodzie, czyli historia Polski przedrozbiorowej, historia „chwalebna”, „zwycięska”, „krzepiąca serca”, „historia ucząca patriotyzmu”. Z tej właśnie przeszłości odnajdywanej w różnych książkach pozostało w polskim charakterze to, co najlepsze: bohaterstwo, waleczność, szlachetne męstwo, zdolność do przedkładania w razie potrzeby spraw publicznych nad prywatne, umiłowanie wolności i ojczyzny oraz gotowość do ich obrony, godność, uczciwość, „charakterność” i wiara (katolicka)⁹.

Historia narodu-mieszkańców państwa, kraju, to dzieje najnowsze, obejmujące przede wszystkim walkę i martyrologię narodu w czasie II wojny światowej oraz okres tuż po jej zakończeniu. Jest to historia „wspaniała i bolesna”, tkwiąca jeszcze w pamięci i osobistych doświadczeniach wielu czytelników i będąca niekiedy przedmiotem także bezpośredniego, ustnego przekazu. Jej zwieńczeniem jest „nasz wielki Polak” Jan Paweł II¹⁰.

Być może wskutek niedostępności niektórych książek w latach 80-tych obraz niedawnej rodzimej przeszłości, który nieprofesjoniści łączą z przekazem książkowym jest bardzo okaleczony i ogranicza się do wojny z Niemcami. Niektóre tylko polecane utwory wywołały sporadyczne postulaty o kompletność i właściwe przedstawienie najnowszych dziejów¹¹. Rzadko również ceni się książki, które mogłyby symbolizować przeszłość czy wartości Polski rozbiorów czy Polski międzywojennej.

Większości czytelników najbardziej odpowiadają wersje historii, które są odpowiednio „dobrze”, „przystępnie”, „przyjemnie” i „dokładnie” przedstawiane tak, aby ta przeszłość „porywała”, „wzruszała” i „dobrze się o niej czytało”.

Kryterium polskości jest także język, a zwłaszcza jedna z jego realizacji, którą są utwory literackie. W tym jednym wypadku można mówić o swoistych dla literatury kryteriach jej oceny. Konkretnie utwory są bowiem kryteriami i zarazem jedynymi niezastępowalnymi przykładami, ilustrującymi te kryteria.

W przeciwieństwie do polecanych przez nieprofesjonalistów „książek do czytania”, które można było, lecz nie musiało się poznać, znajomość niektórych utworów ocenianych ze względu na kryteria narodowe, zwłaszcza dzieł symbolizujących polskość jest w ich mniemaniu obligatoryjna dla każdego, kto czuje się Polakiem. Za „typowo polskie” nieprofesjonalisci uważają zaledwie kilka dzieł: *Trylogię*, *Krzyżaków*, *Quo vadis*, *Pana Tadeusza* i – nieliczni z nich – *Ludzi bezdomnych*¹². Te symbole polskości mają dla niektórych czytelników jeszcze jeden atut przesądzający o ich „kanoniczności” – uznanie profesjonalistów, znawców.

Trzy z nich wyszły spod pióra „noblisty”, jeden jest dziełem poety uważanego powszechnie za „naszego największego wieszczą”, jeszcze jeden należy do utworów pisarza także oficjalnie uznanego i propagowanego przez szkołę.

Mimo rozpowszechnionego – jakby się zdawało – stereotypu Polaka – katolika, nieprofesjonalni odbiorcy (przynajmniej ci z połowy lat 80-tych) stosunkowo rzadko jako atrybut polskości wyróżniają wiarę (katolicką)¹³. Wiara, religia częściej bywa kryterium poznawczym – jako odrębna wartość ważna dla jednostkowego poznania oraz kryterium „książki do czytania” – jako istotny składnik świadomości zbiorowej ludzi żyjących we współczesnej cywilizacji.

Narodowe kryteria oceny utworów kanonicznych wydają się raczej ubogie i zestereotypizowane. Na ich podstawie nieprofesjonalni odbiorcy z połowy lat 80-tych wyróżnili znacznie mniej książek niż na podstawie kryteriów „lekturowych” (tzn. cech „książek nadających się do czytania”). Jednakże konkretne utwory cennione za wartości ważne dla więzi narodowej zyskują dużo więcej zwolenników niż poszczególne książki polecane dla ich walorów lekturowych.

Trzecią kategorią nieprofesjonalnych kryteriów oceny utworów są wartości poznawcze. Najczęściej należą do nich treści pozbawione praktycznego, bezpośrednio użytkowego znaczenia. Przeważnie mają charakter ogólnopoznawczy, obejmując zarówno zdawkowe – także szkolnej proweniencji – stereotypowe opinie o „pouczających” walorach niemal każdej książki, jak i mniej lub bardziej skonkretyzowane dziedziny wiedzy, które interesują różnych odbiorców. Przedmiotem poznania bywają najrozmaitsze treści, czego ilustracją są polecane książki¹⁴.

Poznawcze kryteria oceny konkretnych utworów mają również uniwersalny, a przynajmniej pozaksiążkowy charakter. Wynikają z naturalnej „ludzkiej” ciekawości oraz chęci poznawania i poszerzania doświadczeń we wszystkich możliwych formach i różnymi dostępnymi środkami. Wartości poznawcze polecanych książek zwiększa – podobnie jak w wypadku wartości opisanych poprzednio – odpowiedni, atrakcyjny sposób ich przekazu. Dzięki niemu, charakterystyczne dla nieprofesjonalisty swobodne poszukiwanie interesujących, wzbogacających go „poznawczo” treści staje się rozrywką, odpoczynkiem.

Książki wyróżniane przez nieprofesjonalistów na podstawie kryteriów poznawczych bywają najczęściej – podobnie jak „książki polecane do czytania” – przedmiotem stosunkowo świeżej lektury.

Opisane kryteria wartościowania przez nieprofesjonalistów utworów uznanych przez nich za godne polecenia wydają się dość stabilne, jakkolwiek zostały zrekonstruowane na podstawie wyników badań czytelnictwa z połowy lat 80-tych. Mniejszą trwałością cechuje się – jak pisałam – zbiór książek kanonicznych, który ilustruje te kryteria. Jednak niektóre cechy owego zbioru można uznać za stosunkowo niezmiennie i charakterystyczne w ogóle dla nieprofesjonalnych kanonów literatury. Do nich należy przewaga utworów beletrystycznych, a

to ze względu na najczęstsze dostrzeganie w nich możliwości relaksującego oddziaływania, których nieprofesjoniści przede wszystkim poszukują w lekturze. Znamienny również wydaje się duży udział w kanonie „książek szkolnych”, z którymi wielu czytelników miało okazję zetknąć się w czasie edukacji. Dostarczają ich także uczące się dzieci. „Książki szkolne” należą zazwyczaj do najbardziej widocznych, znanych i dostępnych, a zatem utrwalonych w pamięci. Dla nieprofesjonalistów z połowy lat 80-tych dostępność fizyczna takich książek wynikała dodatkowo z nastawienia produkcji wydawniczej i placówek udostępniania książek (księgarni i bibliotek) na zaspokajanie zapotrzebowania instytucji oświatowych.

Stosunkowo trwalsze miejsce w kanonie zajmują prawdopodobnie utwory, które zyskały największy zasięg społecznego uznania. W zbiorze książek kanonicznych z połowy lat 80-tych do takich utworów zaliczyć można: Sienkiewicza *Trylogię*, *Quo vadis*, *Krzyżaków*, *W pustyni i w puszczy* oraz Mickiewicza *Pana Tadeusza*. W świadomości potocznej pozycję tych dzieł, które można uważać za podstawę nieprofesjonalnego kanonu literatury, umacnia dodatkowo uznanie znawców, propagowanie (pięciu z nich) przez szkołę i przypisywane (trzem z nich) znaczenie dla utrwalania poczucia więzi narodowej. Nadto, w utworach tych, zwłaszcza w powieściach Sienkiewicza nieprofesjoniści dostrzegają wszystkie wartości, za które w ich przekonaniu można cenić i ceni się książkę. Dotyczą przeszłości – ich lektura umożliwia zatem jej poznawanie i zarazem relaksujące „oderwanie się od teraźniejszości”. Dzięki elementom przygody, wątkom miłosnym, wyraziście zarysowanym postaciom, barwnemu językowi to „poznawanie przeszłości”, „wejście w przeszłość” zdaje się szczególnie pociągające. W utworach Sienkiewicza można odnajdywać treści bliskie każdemu, a niekiedy i ważne dla narodu, bo odnoszą się do jego dziejów i to do tego najbardziej „chlubnego” okresu. To zawarte w utworach Sienkiewicza stereotypy z mitologii narodowej, które sycać poczucie dumy i patriotyzmu, sprawiają, że są one „tak polskie”, „że niektóre z nich można wręcz uznać za symbole polskości. Powieści Sienkiewicza ceni się i za ich walory lekturowe, i poznawcze, i ze względu na składniki więzi narodowej.

Swą popularność Sienkiewicz zawdzięcza jednak głównie temu, że nieprofesjoniści wciąż jeszcze uważają jego utwory za „nadające się do czytania”. Wraz z powszednieniem lektury walory lekturowe literatury nabierają bowiem coraz większego znaczenia. Młodsze pokolenia edukacyjne coraz rzadziej poszukują w literaturze wartości grupowych, ważnych dla więzi narodowej, tzn. coraz rzadziej stosują w ocenie książek kryteria polskości. Lektura jest dla nich sprawą prywatną, a książka tylko jednym z wielu środków mogących zaspokoić indywidualne, jednostkowe upodobania i ciekawość niektórych treści¹⁵. Wrażenia lekturowe mogą stać się co najwyżej przedmiotem rozmowy między znajomymi.

Nietrwałość nieprofesjonalnych zbiorów książek kanonicznych będzie

prawdopodobnie zwiększać się i kanony takie staną się po prostu zbiorami książek, które aktualnie się czyta. Można też przypuszczać, że nadal przeważać będą wśród nich utwory beletrystyczne. Czytanie ich wprawdzie nie różnicuje nieprofesjonalnych odbiorców książki, ale uznają je oni za literaturę najpełniej zaspokajającą ich oczekiwania w sytuacjach, w których podejmują lekturę. I chociaż nieprofesjoniści przeważnie nie wyodrębniają książek beletrystycznych jako osobnej kategorii, to wybierają je najczęściej, ponieważ najłatwiej można w nich rozpoznać to, czego w książkach poszukują.

Przypisy

¹ Sformułowania wzięte w cudzysłów pochodzą z wypowiedzi respondentów badanych w 1985 r. przez Instytut Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej. Ich opinie są – zgodnie z zasadami statystycznego doboru – reprezentatywne dla ogółu mieszkańców Polski, powyżej 15 r. życia. Do książek tak ocenianych przez nich należały np.: H. Mniszkówny *Trędowata*, T. Dołęgi-Mostowicza *Profesor Wilczur*, S. Ph. Smitha *Amerykańscy chłopcy*, A. Dumasa-ojca *Trzej muszkieterowie*, P. Gojawiczyńskiej *Dziewczęta z Nowolipek*, H. Sienkiewicza *Trylogia*, *Quo vadis*, *Krzyżacy*, W. Żukrowskiego *Kamienne tablice*.

² Ci sami respondenci za dobre przykłady powieści historycznej uznali H. Sienkiewicza *Krzyżaków*, J. I. Kraszewskiego *Dwie królowe*, J. Dobraczyńskiego *Najeźdźców*, B. Sujkowskiego *Bolko zapomniany*; psychologicznej – utwór J. C. Oates *Oni*; fantastycznej – S. Lema *Pamiętnik znaleziony w wannie*; romansu – H. Popławskiej *Klawikord i różę*; kryminalnej, odbiegającej od standardu – J. Chmielewskiej *Studnię przodków*; pracy popularyzatorskiej – Z. L. Starowicza *Seks partnerski*; książki dla dzieci – H. Sienkiewicza *W pustyni i w puszczy*; dla kobiet – M. Mitchell *Przeminęło z wiatrem*; dla każdego – M. Kuncewiczowej *Tristan 1946*, J. Dobraczyńskiego *Listy Nikodema*.

³ „Książki o życiu” – to np. L. Tolstoja *Wojna i pokój*, H. Sienkiewicza *Pan Wołodyjowski*, którego bohater jest po prostu „fajnym chłopem, który nie miał szczęścia do kobiet”, W. Seymour-Tułasiewicz *Dag, córka Kasi*, M. Dąbrowskiej *Noce i dnie*, W. Hugo *Nędznicy*, S. Undset *Krystyna, córka Lawransa*.

⁴ Takie przeświadczenie wspierała lektura m.in.: M. Mitchel *Przeminęło z wiatrem*, D. Legrix *Taka się urodziłam*, S. Grzesiuka *Pięciu lat kacetu*, W. Seymour-Tułasiewicz *Dag, córka Kasi*, B. Polewoja *Opowieść o prawdziwym człowieku*, czy utworu E. Ganna *Los jest myśliwym*.

⁵ W tym wypadku w 1985 r. polecano np. *Pismo Św.*, B. Rosiak *Pamiętnik narkomanki*, J. Dobraczyńskiego *Listy Nikodema* oraz *Cień Ojca*, S. Milca *Złoty trójkąt śmierci*, Z. Nienackiego *Pana Samochodzika i Winnetou*, J. Hellera *Paragraf 22*, A. Seghers *Siódmy krzyż*, I. Gumowskiej *ABC dobrego wychowania*, B. Spocka *Dziecko*, R. Moody’ego *Życie po życiu*, a nawet W. Tatarkiewicz *O szczęściu*.

⁶ Na przykład *Pan samochodzik i Winnetou* Z. Nienackiego został polecony przez odbiorcę, który zwracał uwagę na sprawy ochrony środowiska naturalnego.

⁷ Przykładami takich „podobających się”, „ciekawych” książek były: K. O. Borchardta *...Znaczy kapitan*, Ch. Bronté *Dziwne losy Jane Eyre*, Th. Dreisera *Tragedia amerykańska*, A. Fiedlera *Dywizjon 303*, S. Fleszarowej-Muskat *Pozwólcie nam krzyżeć*, J. Hellera *Paragraf 22*, H. Maykowskiego *Dzień ostatni – dzień pierwszy*, S.M. Jankowskiego *Głową muru*, J. I. Kraszewskiego *Powrót do gniazda*, L. M. Montgomery *Ania z Zielonego Wzgórza*, A. Mickiewicza *Pan Tadeusz*,

Z. Nałkowskiej *Medaliony*, H. Sienkiewicza *Trylogia, Quo vadis*, W. Żukrowskiego *Kamienne tablice*, A. de Saint-Exupéry'ego *Mały księżę*, R. Radigueta *Opętanie*, W. Markowskiej *Mity Greków i Rzymian*.

⁸ T. Łepkowski. *Historyczne kryteria polskości*, „Znak” 1987 nr 390–391, s. 5–14.

⁹ Jest to historia znana ze *Starej baśni* J. I. Kraszewskiego, *Krzyżaków i Trylogii* H. Sienkiewicza, *Pana Tadeusza* A. Mickiewicza, *Polski Piastów, Polski Jagiellonów i Rzeczypospolitej Obojga Narodów* P. Jasienicy.

¹⁰ Tę przeszłość przywoływali respondenci z 1985 r., polecając m.in. R. Bratnego *Kolumbów*, C. Chlebowskiego *Pozdrowcie Góry Świętokrzyskie*, J. Gerharda *Łuny w Bieszczadach*, J. Janickiego *Polskie drogi*, W.T. Kowalskiego *Wielką koalicję 1941–1945*, K. Moczarskiego *Rozmowy z katem*, A. Frossarda *Nie lękajcie się rozmowy z Janem Pawłem II*.

¹¹ Np. *Archipelag Gułag* A. Sołżenicyna czy *Rozmowy z katem* K. Moczarskiego.

¹² Dla ścisłości należy powiedzieć, że były to symbole polskości dla respondentów badanych w 1985 r.

¹³ W 1985 r. odwoływano się do niej, polecając: H. Sienkiewicza *Trylogię, Quo vadis*, K. Siodora *Wzgórze Watykańusa*, A. Frossarda *Nie lękajcie się – rozmowy z Janem Pawłem II*.

¹⁴ Oprócz *Pana Tadeusza, Trylogii, Quo vadis, Krzyżaków* respondenci z 1985 r. polecali np. F. Dostojewskiego *Idiotę*, H. von Dittfurtha *Dzieci wszechświata, Na początku był wodór, Duch nie spadł z nieba*, L.C. Douglasa *Szatę, Pismo Św.*, A. Fiedlera *Wyspę Robinsona*, S. Fleszarowej-Muskat *Most nad rwącą rzeką*, P. Greena *Aleksandra Wielkiego*, T. Kotarbińskiego *Traktat o dobrej robocie*, E. Ludwiga *Kleopatrze*, W. Łysiaka *Szachistę*, M. Malińskiego *Pielgrzymkę nadziei*, W. Reymonta *Chłopów*, R. Moody'ego *Życie po życiu*, A. Rubinsteina *Moje młode lata*, W. Serczyka *Piotra I Wielkiego*, M. Wiśtockiej *Sztukę kochania*, A. Sołżenicyna *Archipelag Gułag*, S. Żeromskiego *Popioły*, H. Selyégo *Stress życia, Kodeks drogowy, Z. Dzięgielewskiej ABC porządków domowych* (także inne poradniki), a nawet album: T. Puchalskiego *Zwierzęta z dalekich stron*.

¹⁵ Ponieważ 3/5 czytających książki respondentów, którzy byli badani w 1985 r. uzyskało odpowiednie wykształcenie już w Polsce powojennej, wyróżniłam siedem pokoleń edukacyjnych – 1) „ideologicznych eklektyków i/lub tradycjonalistów”; 2) „bojowników o wolność, postęp i demokratyczną Polskę zgodnie z zasadami marksizmu-leninizmu”, (cztery) pokolenia „budowniczych socjalizmu”: 3) „szermierzy słowa”; 4) „obrońców ideałów socjalizmu”; 5) „świadomych współtwórców nowego socjalistycznego porządku społecznego”, 6) „współgospodarzy PRL” oraz 7) „uczestników kultury”. Nazwy kolejnych pokoleń edukacyjnych nasunęły mi się przy czytaniu założeń dotyczących celów nauczania. Założenia te były formułowane w kolejnych programach nauczania lub wynikały z wypowiedzi przedstawicieli władz politycznych. Reprezentanci najmłodszej generacji – „uczestnicy kultury” – uczący się według programów obowiązujących w latach 80-tych, nie stosowali w ogóle kryteriów narodowych przy ocenie polecanych przez siebie książek.